GŁOS POMORSKI

Nr. 283 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **472 000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **484.000** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 540.000 mk., do Niemiec 720.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 15.000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 75.000 mk., wśród tekstu 50.000, za tekstem 40000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny. dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłok dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 12-go grudnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Wojna domowa w Meksyku.

Wojska rewolucyjne w zwycięskim pochodzie. — 4 000 zbuntowanych żołnierzy.

(Telegram „Głosu Pomorskiego.“

Paryż, 10 grudnia.

Ruch powstańczy w Meksyku rozszerzył się na 9 stanów.

Generał Staches na czele **4000 zbuntowanych żołnierzy** usiłował wtargnąć do Cantico celem zajęcia źródeł naftowych w okolicy miasta.

Wojska wierne rządowi stoczyły walkę z powstańcami, **wypierając atakujących za Cantico.**

* * *

Paryż, 10. 12. (Pat.) Według doniesień Havasa z Meksyku, wojska rewolucyjne **zajęły wczoraj miasto Jalapa.**

Sprawa Jaworzyny w Lidze Narodów.

Przed ostatecznym rozstrzygnięciem.

(Telegram „Głosu Pomorskiego.“

Paryż, 10 grudnia.

Rada Ligi zbiera się dziś na 27 sesję pod przewodnictwem Brantinga. —

Ze względu na szczupłość dotychczasowego gmachu Rada Ligi odbywać będzie posiedzenia w sali Ratusza m. Paryża. —

W Radze Ligi Narodów reprezentować będą Belgję — Hymans, Brazylję — Dancas, Chiny — Sai-Fu, Hiszpanję — Quinones de Leon, Francję — Hanoteaux, Anglję — lord Robert Cecil, Włochy — hr. Bonin Lengare, Japonję — hr. Ishi i Urugwaj — Cuani.

Głównemi punktami dzisiejszego posiedzenia będą: sprawa Jaworzyny, kwestja statutu kłajpedzkiego oraz drobne sprawy gdańskie.

Prócz tego ma być rozpatrywany problem uzdrowienia finansowego Węgier.

Układ sił w Anglji.

Partja konserwatywna straciła 91 mandatów na rzecz partji pracy i partji liberalnej

(Telegram „Głosu Pomorskiego.“

Londyn, 10 grudnia.

Nowy stosunek sił w Izbie Gmin przedstawia się obecnie, jak następuje:

Partja Konserwatywna otrzymała 254 mandatów, straciła więc 91 mandatów.

Partja Pracy zwyciężyła w 192 okręgach, czyli zyskała 48 mandatów. — Partja Liberalna uzyskała 149 mandatów, powiększając swój stan posiadania o 41 mandatów. Niezawiśli uzyskali dotąd 7 mandatów.

Ogólna liczba głosów oddanych przy wyborach wynosi 14 247 000. Z tej ogólnej cyfry otrzymali: konserwatyści 5.417.000, partja pracy 4.478.000, stronnictwo liberalne 4.255.000, niezawiśli 97.000.

Prezydent Coolidge powtórnie kandyduje.

Paryż, 10. 12. (Pat.) W związku z wyborami, które mają się odbyć w Stanach Zjednoczonych w przyszłym roku, „New York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że **prezydent Coolidge** w najbliższym czasie wystąpi oficjalnie **ze swoją kandydaturą na prezydenta Stanów Zj.**

Stała jednostka do obliczania danin i kredytów.

Warszawa, 10. 12. (Pat) Z dniem 1 stycznia 1924 r. wejdzie w życie **ustawa o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin i niektórych dochodów publicznych oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe.**

Ustawa to dotyczy również opłat celnych

oraz kar i grzywien

za przekroczenia celne. Waloryzacja opłat celnych polegać będzie na tem, że stawki taryfy celnej wyrażone w markach złotych oraz wszelkie inne

należności celne

w dotychczasowej ich wysokości zostaną wymierzone na podstawie franka złotego.

Wymierzone w ten sposób należności celne będą przy ich uiszczaniu przerachowane na markę polską podług

wartości franka złotego,

urzędowo podawanej do wiadomości płatników za pomocą ogłoszeń umieszczanych na widocznem miejscu przy kasach urzędów celnych.

Międzynarodowy kongres w sprawie pomocy dla Niemiec

Berlin, 10. 12. (PAT). Odbył się tu międzynarodowy kongres w sprawie pomocy dla Niemiec. Obecni byli przedstawiciele ambasady francuskiej, rosyjskiej, austryjackiej, i czechosłowackiej. Oprócz mówców niemieckich przemawiał także przedstawiciel holenderskich robotników transportowych oraz przedstawiciel francuskiej Ligi byłych uczestników wojny.

Wykrycie spisku w Grecji.

Londyn, 10. 12. (PAT). Do biura Reutera donoszą z Aten: urzędownie ogłoszono, że wykryte zostało sprzysiężenie, które było dalszym ciągiem październikowego ruchu powstańczego. Aresztowano wiele osób, między niemi dużo byłych oficerów.

Zaburzenia w Grecji.

Ateny, 01. 12. (PAT). Po wiecu, który się odbył za wiedzą władz, rojaliści urządzili burzliwą manifestację, podczas której dali szereg strzałów w kierunku republikanów. Dwie osoby zostały zabite, 20 rannych, Wojsko przywróciło porządek.

Ellwese, 10. 12. (PAT). Według doniesienia z Paryża komisja międzysojusznicza w Nadrenji zniosła wydane w czasie biernego oporu, stosowanego przez Niemcy sankcje, dotyczące ograniczeń ruchu tramwajowego i ciężarowego.

*

Sofia, 10. 12. (PAT). Wczoraj odbyło się otwarcie pierwszej sesji nowego sobania. Otwarcia dokonał król. Na uroczystości obecny był cały korpus dyplomatyczny.

Nadzieje Niemiec.

Berlin, 7. 12. (PAT). Tutejsze pisma wieczorne obszernie komentują utratę przez konserwatystów angielskich wielkiej liczby mandatów. Wedle tych pism, konserwatyści nie będą mogli utworzyć samodzielnego rządu. **Prasa niemiecka przewiduje, że nowa sytuacja parlamentarna spowoduje wielkie zmiany całej polityki W. Brytanji,** zwłaszcza w stosunku do spraw niemieckich. Niektóre pisma przewidują, że sprawa odszkodowań i okupacji zagł. Ruhry może przybrać zupełnie nowy obrót a nawet przewidują upadek gabinetu francuskiego.

• • •

Berlin, 8. 12. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w imiennem głosowaniu nad ustawą o pełnomocnictwach dla nowego gabinetu oddano **332 głosy.**

Za ustawą oświadczyło się **313 posłów, przeciwko — 18 posłów, zaś jeden poseł wstrzymał się od głosowania. Ustawa zatem została uchwalona.**

Poświęcenie książnicy miejskiej w Toruniu.

Toruń, 9, 12. (PAT). **Dziś, dnia 10 grudnia o godz. 5-ej** pp. odbędzie się w Toruniu uroczystość poświęcenia i otwarcia dla czytelników Książnicy miejskiej im. **Kopernika, największej biblioteki publicznej naukowej Pomorza, zawierającej około 100 000 t.**

Giełda pieniężna

z dnia 11 grudnia

Złoty polski	590.000
Marka niemiecka	0,00000
Dolary Stanów Zjedn.	3.800 000
Franki francuskie	203.000
„ belgijskie	175.000
„ szwajcarskie	662 500
Funt szterling ang.	16.570.000
Liry włoskie	165.000
Guldeny holenderskie	1.415.000
Korony szweckie	998.000
Korony duńskie	676.000
Korony norweskie	567.000
Korony czeskie	109 000

Szakal sjonski.

Grudziądz, 11 grudnia.

Na Anglję zwrócone są obecnie oczy całego świata, i to zarówno przyjaciół jak i jej wrogów. Charakterystycznem jest, iż żydzi **nie mogli opanować swych nerwów** i jeszcze przed ostatecznem obliczeniem ilości posłów każdej z trzech grup składowych parlamentu angielskiego wszczęli **wielki harmider.**

O porażce konserwatystów mówią z takiem uniesieniem radości, jak gdyby p. Baldwin i jego współpartyjnicy urządzali w przeszłości **pogromy żydowskie,** zamierzali na przyszłość przypomnieć sobie, że większość ludności w Palestynie stanowią nie żydzi, lecz Arabi, lub dopuścili się innej jakiej zbrodni wobec Izraela.

Z entuzjazmem wprost o wyniku wyborów angielskich pisze żydowski warszawski „Nasz Przegląd“, organ sjonistów.

Oto, co czytamy:

„Z drżeniem serca czytaliśmy biuletyny o wyniku wyborów w Anglji. Czy naprawdę ziści się nadzieja, którą wyraził Weizmann na kongresie sjonistycznym, że przyszłość należy do Labour Party i liberałów?

A jednak pewne jest już jedno: konserwatyści upadli. Najpotężniejsza prawica w najpotężniejszem mocarstwie świata straciła siłę władzy.

Wynik wyborów w Anglji wlewa otuchę w serca narodu żydowskiego. Istnieją już dane, pozwalające przypuszczać, że wielki demokrata, przyjaciel żydostwa, gorący zwolennik sjonizmu — p. Lloyd-George wrócił do władzy. A Lloyd George chce pokoju, wolności i postępu“.

I w tym tonie pisze dalej pismak żydowski (Pierrot), jak gdyby dojście do władzy Lloyd George'a otwierało nową erę w dziejach ludzkości...

Inne dzienniki żydowskie i czerwone, opanowane przez żydowski kapitał wręcz oświadczają, iż wobec wyników wyborów w Anglji — spodziewać się należy rychłego upadku... Poincarego we Francji. A wówczas? Wówczas zdaniem żydowskich „szejbingełesów“ i Polska musiałaby prowadzić i n n ą politykę, „paskudny“ zaś Dmowski poszedłby sobie precz... Żydzi, którzy z podziwu godną „genjalnością“ przewidują baisę i haussę wszechświatowej waluty na cały szereg dni naprzód — próbują tę samą rolę odgrywać i w... polityce.

A więc na miejscu Romana Dmowskiego widzą już pejsate Pierroty osławionego enkaenitę (b. entuziastę państw centralnych!!!) Skrzyńskiego, który uległ politycznej ślepocie frankofilostwa podczas swego urzędowania ministerjalnego, ale już się z niej wyleczył... A nad tem wszystkiem fantazja chciwego władzy złota i zmysłowego szału żyda widzi w aureoli sjońskich emblematów i „majusowych“ wykrzykników — — — lwa walijskiego: Lloyd Georga, gotującego się do skoku po władzę...

I tu leży źródło „gwałtu“, jakie wszczynają żydzi. Nie dajmy się sugerować!

Jak długo jeszcze Polska znosić będzie wrogi jej harmider żydowski?!

Straż narodowa.

Grudziądz, 11 grudnia.

W artykule, umieszczonym w „Głosie Narodu“ K. H. Rostworowski, wyjaśnia powody, które skłoniły społecz. polskie w Warszawie i Krakowie do zawiązania organizacji „Straż Narodowa“. W skład tej organizacj wchodzą zwiazki: Hallerczyków, Dowborczyków, robotników-chrześcjan i in. Celem organizacji jest, jak to łatwo przewidzieć, przeciwdziałanie zbrodniczym usiłowaniom elementów wrogich państwu polskiemu, podjętym w kraju i zapomocą zamachów zbrojnych, dążących do wprowadzenia zamętu i zdyskredytowania praworządnych władz.

P. Rostworowski, wspominając wypadki krakowskie, twierdzi, że:

„W Rzeczypospolitej istnieje tajna organizacja zbrojna, świetnie wyszkolona i odznaczająca się podziwu godną karnością. że dalej organizacja ta nie waha się w razie „potrzeby“ wystąpić zbrojnie przeciw prawowitemu rządowi Rzeczypospolitej; że spokój Rzeczypospolitej stał się kwestją upodobań partyjnych ludzi, stojących na czele tych organizacji, że wreszcie tego rodzaju stan rzeczy prowadzi do rewolucyjnego terroru, obalającego „wszelkie zasady demokracji i parlamentaryzmu“.

I oto rzucono myśl zawiązania organizacji narodowej, któraby była w stanie dowieść panom z lewicy i mniejszości żydowsko-niemieckich. **że większość narodowa w Polsce nie jest fikcją, że zdrowa część społeczeństwa potrafi przeciwstawić się anarchistycznym zamachom!!**

Dla „trzeźwego“ polityka ów wytwarzający się stan rzeczy może na pozór wydawać się zły i niedorzeczny: oto w państwie konstytucyjnem istnieją i tworzą się organizacje pozarządowe, organizacje zbrojne i gotowe do walki. Dla psychologa atoli stan ów wydaje się nieuniknioną koniecznością, niejako polityczną konsekwencją: do tej konieczności doprowadziły nas lata nieudolnych, lewicowych rządów i bezczelnych roszczeń mniejszości narodowych. Być może, słusznym byłby zarzut, że takie organizacje nie mogą współdziałać z „parlamentaryzmem“, że wprost nawet w swojej istocie muszą niejako normalnemu rozwojowi parlamentaryzmu przeciwdziałać.

Pojęcie „parlamentaryzmu“ w ostatnich czasach cieszy się w Polsce tak ogromną powagą że w istocie byłoby bezcelowem kwestjonowanie jego wartości.

Spójrzmy jednak dalej W krajach o cywilizacji bezprzecznie wyższej od polskiej daje się zauważyć pewne zniechęcenie do form parlamentarnych. Pierwiastek narodowy powoli we wszystkich krajach wysuwa się na plan pierwszy. Parlamentaryzm i wszystkie związane z nim pojęcia usunięto niejako. . . w cień. Nie kwestjonuje się ich słuszności; uważa się jednak iż najbliższem i najistotniejszem zadaniem społeczeństw winno być odbudowanie ojczyzny, dobrobyt materjalny obywateli. **zabezpieczenie jej spokoju przed wrogimi zamiarami.**

Nie powinno nas dziwić — że użyję tu pospolitego porównania — jeżeli gospodarz palącego się domu sprowadza wodę z pobliskiego jeziora, i nie pyta, czy woda ta nie jest przypadkiem własnością jego sąsiada. I jakkolwiek straszną mogłaby być skarga poszkodowanego, wniesiona w powyższym wypadku do sądu — nie istnieje chyba sąd na świecie któryby ratującego swoje mienie gospodarza nie uniewinnił.

Nie znajdzie się również nikt, ktoby chciał odmawiać Mussolini'ego zasług, położonych dla Włoch. Człowiek ten uratował kraj od anarchji, a co za tem idzie od bankructwa; człowiek ten wyprowadził ojczyznę z bezdroży, wywiódł ją na pewne, bezpieczne tory — ku szczęściu i pomyślności ogółu. Włochy mu tego nigdy nie zapomną. Imię jego czcić będą przyszłe pokolenia. Czy Mussolini zdołałby dokonać tych rzeczy, gdyby chciał czekać na „normalny“ rozwój wydarzeń? Czy mógł być dobrym Włochem-parlamentarzystą?

Społeczeństwo polskie czeka, czeka cierpliwie i długo. Nie spodziewamy się cudów. Wierzymy, że nadchodzi chwila, kiedy czyn narodu **położy kres anarchji i politycznemu szalbierstwu.** I naród zwycięży, a wówczas „złączą się wszystkie stany i nareszcie będziem Polakami“. „Oto cel narodowej straży“ kończy artykuł swój K. H. Rostworowski. „Cel praworządny, państwowy, biało-czerwony. Żywy, jeżeli okażemy się żywymi, w przeciwnym razie — godzien śmierci“.

Nie śmiemy wątpić. Nie może być śmierci tam, gdzie zaczyna się zdrowy i rozumny odruch Narodu. F. J.

Konfiskaty ziem polskich.

Z kół Czytelników otrzymujemy poniższy artykuł, który dla słuszności zawartych w nim argumentów podajemy in extenso. — przyp. Red.

Grudziądz, 11 grudnia.

Konfiskaty ziem polskich w latach 1831, 1848 i 1863 — stosowane względem bojowników polskich przez b. rząd rosyjski — były karą i represją za ich dążenia do wskrzeszenia państwa polskiego — jak również były **aktem bezprawia — przemocy — samowoli i gwałtu** — co zostało jednomyślnie stwierdzone i uchwalone rezolucją Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 Maja 1920 r. —

Sejm Ustawodawczy, będąc zbiorowem sumieniem narodu polskiego — wezwał wtedy rząd do sprawiedliwego wyrównania krzywdy, doznanej przez uczestników walk i ich najbliższe potomstwo — uważając te zamierzeniu za uiszczenie ze strony Polski długu honorowego — względem tych, którzy o wolność Polski walczyli — przekazując jednocześnie rządowi polskiemu opracowanie właściwej ustawy. —

Rząd polski jednak dotychczas tej ustawy Sejmowi **nie przedłożył.** —

Jeżeli Sejm zerwał resztki więziów niewoli, jeśli zanulował wszystkie akty bezprawia, gwałty i przemocy w naszym kraju — to obowiązkiem rządu polskiego było, już w pierwszych dniach swego obradowania wziąć pod uwagę, te nie cierpiącą zwłoki krzywdę dziejową — tembardziej, że już przez pierwszy rząd rewolucyjny rosyjski ks. Lwowa — wydany został akt amnestyjny — na podstawie którego byłym przestępcom politycznym, zostały przywrócone prawa polityczne, uznając jednocześnie za konieczne zwrócić Polakom skonfiskowane im majątki przez b. rząd carski. —

Wykonaniu zaś tego postanowienia przeszkodziła i tylko rewolucja styczniowa 1917 roku. —

Dziwna jednak rzecz — że ci ludzie, którzy uzyskali w Rosji z powrotem swoje prawa i którym przyznano nawet daleko idące prerogatywy — wróciwszy z powodu **terroru bolszewickiego do Polski, nie mogli w własnej Ojczyźnie odzyskać dotychczas swoich praw majątkowych** — ponieważ komentowano, iż są pozbawieni tych praw na podstawie dawnych wyroków rosyjskich! —

To są rzeczy, które zrozumieć trudno! —

Wogóle miało się wrażenie, że Polska najzupełniej zapomniała o swych licznych synach — którzy bronili Jej wolności i nie szczędzili ofiarnej krwi i mienia dla Ojczyzny. —

Takie postępowanie względem bojowników o wolność Polski — których najszlachetniejsze porywy pamiętne być powinny dla narodu polskiego na zawsze, jako źródło wielkiej walki o wolność, która do skarbnicy narodowej dorzuciła nowe wartości moralne — utrudniło na Kresach wschodnich rozwój żywiołu polskiego i osłabiło powagę imienia polskiego — opanowanego w znacznej mierze przez czynniki wrogie państwu i narodowi polskiemu. —

Rząd polski, wobec rezolucji Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 maja 1920 roku, **nie może pod żadnymi pozorami** uważać siebie i rusyfikatorów za prawnych właścicieli tego rodzaju skonfiskowanych majątków — których nieprawny sposób nabycia przez b. rząd rosyjski **pozostawił piętno zbrodni na tytule do tych majątków.**

Takie postawienie sprawy, obraża poczucia słuszności — gdyż grabież mienia bojowników o wolność Polski, dokonana przez państwa zaborcze, nie uprawnia państwa polskiego do sankcjonowania podobnego bezprawi. — Przeciwnie, na państwie polskiem, które przyjęło po zaborcach — na mocy traktatu ryskiego, — administrację pewnych części skonfiskowanych majątków polskich — ciąży obowiązek zwrotu takowych co prędzej prawowitym właścicielom. —

To też jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby odrodzona Polska pozwoliła zginąć dzieciom tych, którzy w imię Ojczyzny wszystko stracili i pędzili w katorgach żywot męczeński. — Byłoby to w rażącej sprzeczności z kulturą duszy polskiej — z pagrafami naszej Konstytucji i z przemówieniem Prezydenta Rzplitej w Grodnie — że nie ścierpi, aby komukolwiek w państwie polskiem krzywda się stała. —

Poczucie prawne narodu polskiego nie może zapomnieć o czynach powstańców i ich krzywdach — dlatego też nie można w tak obojętny sposób traktować położenia tych rodaków — którzy w obronie i służbie Ojczyzny złożyli na Jej ołtarzu nietylko życie, lecz ponadto mienie i szczęście swoje i swych potomków i którzy obecnie nie są w stanie sprostać najpotrzebniejszym wymaganiom dzisiejszej fenomenalnie drogiej egzystencji, gdyż obecna **fala rosnącej drożyzny**, to już nie problemat, lecz **rozpacz** — wobec czego rząd — stosownie do rezolucji Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 maja 1920 r. (Druk 999) — i zgodnie z ideją prawa — poczuciem sprawiedliwości powinien podtrzymywać zasady najszlachetniejsze i przedłożyć nareszcie Sejmowi właściwy projekt ustawy.—

Czyż błogosławieństwo Boże może towarzyszyć tym, co zaczyają od znieważania sprawiedliwości?

Z życia czerwonych carów Rosji.

Moskwa, 10 grudnia.

Nietylko miasta o sięgających w odległe czasy tradycjach posiadają co pewien czas skandale i skandaliki, które pozwalają ludziom oderwać się myślą od szarej przędzy dni powszechnych — społeczeństwo bolszewickie, ten **stek szumowin** z całego świata wytworzyło również **„sfery wyższe“**, które znudziwszy sobie ciągle afery polityczne, wywołują od czasu do czasu skandaliki brukowe.

Moskwa huczy . . .

Ludzie się bawią . . . i zapominają na jakiś czas na chwilę bodaj . . . o **głodzie i czerezwyczajce.**

Oto niedawno „wyższy“ świat bolszewicki zajmuje się obecnie takim „skandalem“ towarzyskim: Niejaki Zinowiew, który zawitał niedawno do Moskwy, **zjawił się na raucie u jednego z najwyższych dostojników bolszewickich z młodą i piękną swoją „kuzynką.“**

Dama owa przed rewolucją występowała ponoć jako „diva“ w drugorzędnych kabaretach.

Jeden z obecnych na raucie dygnitarzy, nadskakiwał **zbyt wyraźnie** pięknej „kuzynce“, która była **olśniona** tymi względami. Ugodzona w swe małżeńskie prawa żona dygnitarza, po wygłoszeniu kilku ostrych słów pod adresem **uwodzicielki, spoliczkowała „kuzynkę.“**

Szeroko komentują w Moskwie wypadek powyższy, ba, nawet łamy prasy zagranicznej zaroiły się komentarzami nad tą „bolszewicką aferą“ — jak ogólnie skandalik z „kuzynką“ nazwano.

Jeden z francuskich dzienników twierdzi, że jest to znak **odradzania się bolszewji.**

„Tam gdzie występują na arenę publiczną skandaliki brukowo-towarzyskie — tam zaczyna się już praca pokojowa. **Bolszewja się temperuje.**“

No, jeśli „temperowanie“ dzisiejszej Rosji na **tem się** tylko ograniczy...

Wieczorem stolica czerwonych carów lśni **się od** świateł i blasków...

Z ostatniej chwili.

Bankructwo parlamentu włoskiego.

Rzym, 10. 12. (Pat.) Według doniesienia agencji Stefaniego, **uchwała o zamknięciu sesji parlamentarnej nie wywołała żadnego głębokiego wrażenia.**

Ogólne jest bowiem przeświadczenie, że parlament obecny nie wyraża już opinji kraju.

Pełnomocnictwa Mussoliniego przedłużone będą przy końcu rb. bez trudności, ponieważ najwięksi przeciwnicy premjera posłowie partji katolickiej postanowili przedłużyć te pełnomocnictwa. W kołach politycznych sądzą, że nastąpi rozwiązanie Izby.

O ustalenie zobowiązań polskich wobec Francji i Anglji.

Warszawa. 10. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym udaje się do Paryża i Londynu delegat ministerstwa skarbu p. Aleksander Wojtkiewicz, starszy referent ministerstwa skarbu dla spraw długów zagranicznych celem ustalenia wysokości **zobowiązań rządu polskiego** wobec rządu republiki francuskiej i Wielkiej Brytanji.

Bezpodstawność pogłosek o wydzierżawieniu puszczy białowieskiej.

Warszawa, 10. 12. (PAT). Dowiadujemy się z najbardziej miarodajnych źródeł, że wszelkie pogłoski, łączące niebawny pobyt w Warszawie parlamntarzystów austrackich dra Mataji i dra Weissa **z rzekomymi planami co do wydzierżawienia puszczy Białowieskiej, są zupełnie bezpodstawne.**

Rzesza powołuje komitet o władzy dyktatorskiej.

Berlin, 10. 12. (Pat.) „Sozialistisch-Parlamentarischer Dienst“ donosi: Rząd Rzeszy zamierza mianować ze swego łona **komitet, składający się z kilku członków gabinetu, który to komitet będzie miał władzę dyktatorską. Do dyrektorjatu tego mają należeć minister finansowy, minister pracy i minister spraw wewn.**

Berlin, 10. 12. (PAT). Przyjęta ustawa o specjalnych pełnomocnictwach **daje prezydentowi Marksowi możność wydawania i przeprowadzania wszelkich rozporządzeń na polu finansowem. gospodarczem i społeczno-politycznem, których wymaga chwilowe położenie kraju.**

Król angielski informuje się o sytuacji w kraju.

Londyn, 10. 12 (PAT). Dziś rano premjer Baldwin przyjęty był na audjencji przez króla w Buckinghampalast. Wizytę premjera tłómaczą sobie tutaj życzeniem monarchy zasięgnięcia u premjera opinji co do sytuacji wewnętrznej kraju w obecnej chwili.

*

Kowno przeciw polskiej własności.

Wilno, 10 12. (PAT). Wileńskie biuro informacyjne komunikuje: Do sejmu kowieńskiego zgłoszony został **wniosek o przeliczenie przedwojennych długów** na podstawie obliczeniowej w stosunku pół dolara do jednego rubla. Ostrze tego wniosku skierowane jest **przeciw polskiej własności ziemskiej**, która otrzymując niesłychanie małe odszkodowanie przy wywłaszczeniu nie będzie w stanie ze źródła tej indemnizacji pokryć swoich długów przedwojennych

* * *

Londyn, 8. 12. (Pat.) Omawiając rezultaty wyborów, „Daily Mail“ pisze: „Niewątpliwie jedną z głównych wstrzymania się konserwatystów od głosowania.

Wszystko to dowodzi, że wprawdzie winowajców ujęto i skazano, ale **nie wykryto głównych sprężyn.** Zagadka pozostała zagadką i wciąż grozi tajemniczą zemstą osób. które świetnie zakonspirowane, przebywają śród nas...

Był ponoć pozatem świadek, który zeznawał, jakoby tenże Wieczorkiewicz zwierzał mu się, że działa z ramienia jakiejś organizacji „lewo-belwederskiej“.

*

Düsseldorf, 9. 12. (PAT). Władze okupacyjne cofnęły rozkaz w sprawie wydalenia obywateli niemieckich z terytorjów okupowanych **w 192 wypadkach, przyczem 105 wypadków dotyczących** osób prywatnych **87 funkcjonarjuszy** Zawieszono wymiar kary w 89 **wypadkach, przyczem w** 43 wypadkach w stosunku do przemysłowców, **w 6 wypadkach** w stosunku do robotników i **w 40 wypadkach w stosunku do funkcjonarjuszy**

—** **Uwadze policji.** Ludność polska naszego grodu jest coraz bardziej zaniepokojona napływem ludności żydowskiej, która masowo przybywa do naszego miasta z jakiemiś wielkiemi wypchanemi koszami zapewne nie w celach uczciwych, lecz spekulacyjnych, paskarskich. Gdzież czujność władz?!

Reforma rolna na Śląsku.

Dobra arcyksiążęce. — Dlaczego ludowcy chcieli rozparcelować dobra? — Rozgoryczenie. — Pobicie i rozpędzenie komisji rządowej. — Obłowili się bogatsi ludowcy. — Robotnicy rolni wyrzuceni na bruk. — Obecny projekt reformy rolnej chce tego samego z ziemią kościelną. — Katolicy podporą polskości. — Grunta plebańskie darowizną spółek kolonizacyjnych z 14 wieku. — Parcelacja między ewangielików? — Protest duchowieństwa.

Grudziądz, 7 grudnia.

Na Śląsku Cieszyńskim wielka własność należała prawie wyłącznie do arcyksięcia austrjackiego Fryderyka, b. generalissimusa nazwanego Wieszatelem. Władze polskie ustanowiły nad dobrami **zarząd przymusowy.**

Hasło parcelacji

wywiesili w walce partyjnej najpierw socjaliści i ludowcy razem. Później w miarę spadku marki — socjaliści którzy opanowali wczęści organizacje zawodowe robotników rolnych, oświadczyli się przeciw, a tylko ludowcy, gromadzący przeważnie średnią własność chłopską forsowali u rządu centralnego sprawę parcelacji, nadając jej pokosty czynu, któryzdoła wzmocnić element polski i pozyskać nieprzychylnych dla Polski renegatów, ślązaków.

Domagano się, by rząd bez wiedzy i woli prawowitego dotychczas właściciela,

choć nim był b. arcyks. Fryderyk,

i bezjakiejkolwiek podstawy prawnej, któraby mogła być np. uchwała Sprzymierzonych, pozbawiająca prawa własności członków rodziny Habsburgów. Domagano się, by rząd sprzedał te dobra drogą parcelacji. Było wtedy **poważne niebezpieczeństwo,** że pierwszy rzad Witosa tę sprawę przeprowadzi wbrew interesowi państwa, któreby ponosiło konsekwencje w razie ewtl. konieczności oddania z powrotem dóbr arcyks. Fryderykowi (obywatelowi angielskiemu), — byle tylko ku poparciu swego stronnictwa.

Do tego jednak nie doszło.

Przeprowadzono za to t. zw. parcelację dzierżawną.

Przy zabudowaniach folwarcznych

pozostawiono ośrodki po przeszło sto hektarów ziemi, resztę **rozparcelowano na drobne działy** i oddano wszystko w dzierżawę.

Sprawę tę przeprowadzali **ludowcy**, względnie ich mężowie zaufania w urzędach ziemskich. Parcele drobne otrzymali przedewszystkiem ich stronnicy. Pewną część zarezerwowano dla służby folwarcznej. Dla służby uzyskano pożyczkę, a właściwie zapomogę rządową, dosyć znaczną.

Sprawa ze stanowiska ludowców była bajecznie załatwioną. Nic ich nie kosztowała, stronnicy otrzymali to co chcieli, wprawdzie tylko tytułem dzierżawy, ale zato bez kosztów znaczniejszych, służbie folwarcznej zatkano usta, bo otrzymała ziemię, subwencję i prawo **gromadnego korzystania z budynków folwarcznych.**

Po prezprowadzeniu sprawy

okazały się jednak jej **braki**. Komisję Rządowa, **która wydzierżawiała ośrodki pobili i rozpędzili robotnicy rolni.** Okazało się, że ci, którzy się mieli przenieść z pracy dworskiej na własny niby zagon poprostu zostali **wyrzuceni na bruk.**

Pieniędzy na zagospodarowanie otrzymali dzięki dewaulacji tyle, że ledwo kozę mogli zakupić, nie mieli narzędzi do pracy, mieszkanie i budynki gospodarskie mieli mieć w dworze wspólne: **istne piekło nieporozumień, starć, nienawiści.**

Oburzenie powstało między chłopami. Nie wszyscy mogli otrzymać dzierżawę. otrzymali przeważnie **więksi gospodarze** i ci na których ludowcom zależało.

Stąd wrzenie u reszty.

Ludowcy zjednali sobie wprawdzie pewną ilość zwolenników, ale także nowych zdecydowanych przeciwników. Ogółem akcja ta wywołała tylko jeszcze większe roznamiętnienie społeczne, zamiast przynieść uspokojenie, nie mówiąc już o tem. jakie mogą wyniknąć komplikacje dla państwa polskiego, jeżeliby nastąpiła rewindykacja komory arcyksiążęcej.

Obecny projekt w sprawie reformy rolnej jest w części odnoszącej się do dóbr kościelnych bardzo podobny do opisanej historji.

Rząd chce parcelować własność

Kościoła wbrew konstytucji i prawu. Niby to dla uśmierzenia głodu ziemi i uspokojenia fermentu społecznego, a właściwie ztym skutkiem, że powstanie te.n większe rozgoryczenie i niezadowolenie, nie mówiąc już o zasadniczej sprawie, jaką jest brak zgody prawowitego właściciela.

Toteż na Śląsku tego rodzaju projekty, które już wypróbowano na własnej skórze przyjmuje się z większą dozą niedowierzania aniżeli gdzieindziej w Polsce.

Do tego dochodzi i to że własność kościelna w Cieszyńskiem powstała inną drogą aniżeli gdzieindziej. Podczas gdy gdzieindziej własność ta ma źródło przeważnie wofiarności pojedyńczych jednostek, to na Śląsku pochodzi ona z 14 wieku.

Wtedy kolonizowano Śląsk.

Pewna grupa kolonistów otrzymywała szmat ziemi, wydzielała z niego najpierw **dobrowolnie miejsce pod kościół i grunt proboszczowski**, a dopiero resztę dzieliła na równe części między siebie. Tak więc obecne grunta proboszczowskie (rzadkie zresztą i najwyżej 40 hektarowe) są darowizną całej gminy, parafji.

Lud katolicki tworzy rdzeń polskiej ludności Śląska.

Ludność ewangelicka, która stanowi 1/3 ludności, jest w 2/3 **jeszcze dzisiaj przesiąknięta duchem renegata Koźdonia**, który za pieniądze niemieckie. a obecnie czeskie wmawia w nią, że jest „ślązką", byle nie była polską.

Są wśród niej chlubne wyjątki, ptarjotów polskich, ale, jeżeli się mówi o polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, która od 65 lat jest uświadomioną i doprowadziła do przyłączenia choć części Cieszyńskiego do Polski, to jest nią ludność katolicka.

Dziś chce projekt polskiej reformy rolnej odebrać ziemię proboszczowską i wydać ją na parcelację także **niekatolików,** tę ziemię, którą katoliccy przodkowie dali

katolickiemu Kościołowi

Ostała się ta ziemia w burzliwych czasch reformacji, nawet przed Józefem II. Było trzeba doczekać czasów wyśnionej wymodlonej, wycierpianej, tylu szykanami germańskiemi, wywalczonej krwią ochotników Polski, by za tę wierność odpłacono szczerze polskiemu ludowi katolickiemu pogwałcenie jego sumienia przekreśleniem woli przodków i ewtl. podziałem ziemi między niekatolików i nie-Polaków.

To też zabranie duchowych przywódców katolików śląskich, księży z dnia 17 listopada 1923 r. uchwaliło rezolucję, w której obok zasadniczych punktów zwracających się przeciwko projektowi reformy rolnej ze stanowiska katolickiego, — czytamy:

„Zebranie Związku Kapłanów djecezji wrocławskiej w polskiej części Śląska Cieszyńskiego dnia 17. 11. 1923 r. uchwala:

4. Duchowieństwo katolickie na Śląsku Cieszyńskim należało do budzicieli uświadomienia narodowego. Jeśli dziś połowa tego kraju należy do Polski, to **przyczynia się do tego praca kleru, który w czasach niewoli budził i podtrzymywał ducha polskiego.** Za tę pracę Państwo Polskie zamierza wynagrodzić duchowieństwo katolickie zabraniem tej ziemi, która stanowi podwalinę jego duszpasterskiej, narodowej i społecznej działalności.

6. Jako synowie ludu stajemy w obronie woli przodków i ojców naszych. Ziemia bowiem kościelna na Śląsku Cieszyńskim pochodzi **z czasów kolonizacji** i jest jakoby darem spółek kolonizacyjnych. t. . ludu na rzecz Kościoła.

Zdrożną byłoby więc rzeczą, aby to, co przez 600 laty lud na cele kościelne po wieczne czasy przeznaczył, w obecnych, demokratycznych czasach **miało być Kościołowi odjęte.**

Z woli zmarłych fundatorów — ziemie kościelne zapewniają od wielu wieków Kościołowi katolickiemu niezależną i swobodną działalność. Wolę przodków szanowaną przez tyle wieków, uszanowaną nawet częściowo przez zaborców — i odrodzona Polska uszanować powinna.

Leb.

O natychmiastowe ratyfikowanie międzynarod. konwencji.

Polskie ustawodawstwo przewiduje 46 godzinny tydzień roboczy, podczas gdy Waszyngtońska konwencja 48 godzinny tydzień roboczy.

Mowa Ks. Wóycickiego w Sejmie w dniu 4 grudnia 1923 roku.

Grudziądz, 10 grudnia.

Wysoka Izbo!

Polska podpisała traktat Wersalski. Polska należy do Ligi Narodów. Polska bierze udział we wszystkich konferencjach międzynarodowych pracy. jako części składowej Ligi Narodów, współpracując czynnie z Biurem Międzynarodowem Pracy w Genewie i obiecując na każdej konferencji. przez swoje delegacje rządowe zwłaszcza, **ratyfikowanie międzynarodowych konwencji.**

Dotąd wszakże Polska

ani jednej takiej konwencji **nie ratyfikowała.** Sejm ustawodawczy zlekceważył sprawe konwencji międzynarodowych pracy; Sejm obecny powinien naprawić ten błąd i musi teraz spełnić te obietnice, jakie tylokrotnie składały delegacje polskie na pięciu dotychczasowych międzynarodowych konferencjach.

I ja, jako delegat Rządu Polskiego, na ostatniej piątej międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, w ubiegłym październiku, tudzież jako przewodniczący sejmowej Komisji Ochrony Pracy złożyłem w imieniu Rządu Polskiego i Komisji sejmowej obietnicę ratyfikowania konwencji.

I nie mogłem postąpić

inaczej, gdy przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem p. dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy i tak silnie atakowano te państwa, które nie ratyfikowały jeszcze żadnej konwencji, gdy zaś z drugiej strony zaznaczono tę lojalność maleńkich niejednokrotnie narodów, będących bez żadnego przemysłu, że one z takim pośpiechem ratyfikowały literalnie wszystkie konwencje, to uważałem za **ścisły mój obowiązek** jako delegata rządu w mowie na posiedzeniu plenarnem obietnicę rychłego jeszcze w r. b. ratyfikowania konwencji uczynić.

Na szczęście znalazłem się

w tem dobrem położeniu, że właśnie na kilka dni przed rozpoczęciem obrad konferencji, dnia 12 października Wysoki Sejm przyjął w pierwszem czytaniu 7 konwencji, uchwalonych na III Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie 1921 r.

Oznajmiając to na plenarnem posiedzeniu Konferencji, zapewniłem, że konwencje te, jakoteż reszta innych zostaną („mam nadzieję" powiedziałem) **ratyfikowane jeszcze w r. b.** Przyczem zwróciłem uwagę Konferencji na fakt, że przepisy prawie wszystkich Konwencji Międzynarodowych Pracy są **ściśle stosowane w Polsce,** nawet przed ich ratyfikowaniem.

I rzeczywiście, mówiłem, polskie ustawodawstwo społeczne zawiera prawa i rozporządzenia,

ochraniające robotnika polskiego

w miarę wymagań tych Konwencji; owszem, idą one nawet dalej od tych ostatnich. A jako dowód mego twierdzenia przytoczyłem prawo o **8-godzinnym dniu pracy,** przewidujące 46-godzinny tydzień roboczy — zamiast 48 godzin w tygodniu, wymaganym przez Konwencję Waszyngtońską.

Mimo to, — mówiłem dalej — **zwlekamy z ratyfikacją tej Konwencji** aż do chwili, kiedy przyjmą ją wszelkie państwa przemysłowe świata.

W zakończeniu w imieniu Rządu Polskiego złożyłem deklarację, że Polska szczerze pragnie

doprowadzić do końca

w miarę możliwości — ratyfikację Konwencji międzynarodowych pracy, że chce i na przyszłość. tak jak czyniła to dotąd, ściśle współpracować z międzynarodowem biurem pracy, kierowanem z takim talentem i powodzeniem przez wybitnego męża, jakim jest p. Albert Thomas.

Po powrocie z Konferencji genewskiej sprawę konwencji wniosłem na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Komisji Ochrony Pracy. Komisja jednomyślnie przyjęła przedłożone konwencje w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem przeszły one do Komisji Spraw Zagranicznych.

Wszakże na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, odbytem w ubiegły czwartek, złożyłem wniosek, **izby przyjąć z 14 przedłożonych Konwencji, tylko 12;** jedną zaś **wyłączyć, mianowicie konwencję waszyngtońską z r. 1919 w sprawie zatrudnienia kobiet przed porodem i po porodzie,** proponując ratyfikować ją warunkowo do chwili, aż wielkie państwa przemysłowe jak Anglja, Francja Belgja i Niemcy przeprowadzą jej ratyfikację; a to dlatego, iż konwencja ta nakłada obowiązek pomocy dla położnic w **ciągu 12 tygodni,** gdy prawodawstwo nasze wymaga **tygodni 8;** przyjmując tedy konwencję rzeczoną, nakładalibyśmy nowy ciężar na pusty nasz skarb.

Komisja Spraw Zagranicznych przyjęła 13 konwencji rzeczonych. I w tej chwili, jako przewodniczący Komisji Ochrony Pracy proszę Wysoką Izbę o **uchwalenie ratyfikacji przedłożonych 13 konwencji.** (Oklaski)

Z dnia.

W kalejdoskopie.

Życie to kalejdoskop... Prawda? Tak, **podobne zdanie** spotykało się tylokrotnię na ustach nawet... młodych **panienek, ilustrujących ten parodoks domyślnym uśmieszkiem.**

My go jeszcze raz powtarzamy i umieszczamy **jako tytuł codziennych feljetoników** o różnych dziwach i **oryginalnościach życia na półkulach obu...**

A więc **zaczynajmy....**

* * *

...**W szpitalu miejskim** w Wiedniu **pewna kobieta, rodem** z Austrji Dolnej, została **matką 28-go dziecka. Zarówno matka** jak nowonarodzone, oraz wszystkie 27 dzieci **cieszą się** doskonałem zdrowiem.

*

...W Pedrignano niedaleko Rzymu, pewien wieśniak ściął drzewo i wykopując jego korzenie znalazł żelazną skrzynię. Skrzynia ta zawierała 3 miljony lirów w monetach złotych z początku 19 wieku.

*

...Istnieje przy London general Annibus Company. „Zawód konduktora jest trudny i wymaga wrodzonego taktu i znajomości natury ludzkiej. braki te może zastąpić uprzejmość", czytamy w programie szkoły.

„Uprzejmości" poucza pan Saridge; jest on wybredny w wyborze słuchaczów; w ostatnim sezonie na 3000 kandydatów odrzucono 300 „niepoprawnych gburów". Wykłady pana Saridge cieszą się olbrzymią frekwencją.

*

...Jak donoszą z Londynu, spadek po Natanie Karolu bar. Rotszyldzie. który popełnił niedawno samobójstwo w przystępie melancholji, wynosi 2 i pół miljona funtów sterl.

Z sumy tej rząd angielski zabierze około miljona funtów sterl. tytułem podatku spadkowego. Reszta przypada rodzinie.

Zmarły pozostawił Muzeum brytyjskiemu nadzwyczaj bogate zbiory etnologiczne.

*

...Zamiar powrotu kronprinza do Niemiec był tajemnicą publiczną. Burmistrz miasta Kaiserslatern (Palatynat) oczekiwał „władcę" już 10 października i na ten uroczysty kazał wybić banknoty biljonowe z wizerunkiem kronprinza, jak na dzielnym koniu, w mundurze husarskim pędzi na Zachód!

*

...Klejnoty koronne domu saskiego mają być wystawione i sprzedane z licytacji. Projekt ten wniósł premjer Fellisli) powierzchowne obliczenie wykazuje, iż klejnotów tych wystarczyłoby na stabilizację marki i zapłacenie długów saskich

*

Na dziś koniec. Juutro kalejdoskop życia sypnie znów na biurko redakcyjne całą garść

Sprawy kościelne.

Przyszły kongres biskupów w Rzymie.

„Petit Parisien" donosi z Rzymu, iż podczas tajnego posiedzenia konsystorza w dniu 20 grudnia. Ojciec święty ogłosi zwołanie na rok 1926 lub 1928 wielkiego kongresu, wktórym udział ma wziąść przeszło 2 tysiące biskupów.

Nowi kardynałowie w Hiszpanji.

Z kół Watykanu donoszą, że Hiszpanja otrzyma w najbliższym czasie dwóch do trzech kardynałów. Jak wiadomo, w Hiszpanji zmarło trzech kardynałów.

Nowy system regulacji płac urzędniczych.

Prócz pełnej pensji grudniowej otrzymają urzędnicy dopłatę za październik i listopad.

Warszawa, 10 grudnia.

Jak donosi nasz korespondent warszawski, w myśl okólnika prezydenta ministrów w sprawie uregulowania poborów urzędniczych, według nowego systemu, wydziały personalne i finansowe wszystkich ministerstw przeprowadzają obecnie w szybkim tempie rejestrację pracowników państwowych według klas i szczebli schematu nowej ustawy uposażeniowej.

W związku z tem, dnia **15 bm. urzędnicy otrzymają 54 proc. poborów z dnia 1 grudnia br.** oraz resztę wyrównania różnicy między poborami dawnymi a nowemi, obliczonemi na zasadzie ustawy, ta reszta wyrównywująca różnice poborów wyniesie około **40 do 60 proc. poborów z dnia 1 grudnia rb.**, zależnie od stopnia służbowego i stanu rodziny urzędnika. Do obliczania tego wyrównania dochodzi także 20 proc. dodatku stołecznego.

W rezultacie **urzędnicy otrzymają za grudzień pełne uposażenie według nowej ustawy, tudzież pełny zwrot różnic za październik i listopad** Natomiast nie jest przewidziane asygnowanie jakichkolwiek zasiłków przedświątecznych.

Rzeczy ciekawe.

Wino cara Mikołaja II.

Za stosunkowo niewielką sume bo 6-8 szylingów Anglicy mogą sobie pozwolić wypić na Nowy Rok butelkę Porto lub Cherry, pochodzącą z piwnic cara Mikołaja II. Firma, która sprzedaje te wina, gwarantuje ich autentyczność. Były one kupione od generała Wrangla za pośrednictwem agencii rosyjskiej. Zapas składa się z 4000 butelek z lat 1870. 75, 1880, 85, 90, 1900, 1901 i 1907.

Skarby historyczne na dnie morskim.

Czynione są przygotowania, by wydobyć z jeziora Nemi, położonego w pobliżu Rzymu, okręt cesarza rzymskiego, Tyberjusza, składający się z dwuch pięter, a od 19 wieków pogrzebany pod głęboka warstwą piasku na dnie jeziora. Zatopiony przed wiekami okręt ma zawierać nieocenione skarby sztuki, mogące posiadać olbrzymią doniosłość artystyczną i historyczną.

Osobliwości.

Książka wydatków królowej Elżbiety.

W tych dniach sprzedano w Londynie z przetargu publicznego ciekawy dokument historyczny, mianowicie książkę wydatków osobistych królowej Elżbiety, prowadzoną od 1 października 1551 r. do 20 września 1622 roku.

Książka ta zawiera trzynaście stronnic doskonale zachowanych. Na końcu każdej strony znajduje się podpis królowej i kontrasygnata kanclerza skarbu, sira Waltera Bucklera.

Za ciekawy ten dokument zapłacono trzysta sześćdziesiąt funtów szterlingów.

Iskierki.

Dawno dawno...

Dawno, dawno w złotych czasach,
Ranił serca amor mały
Nie chybiając nigdy celu,
Niekutemi, swemi strzały.

Dziś zaniechał tej zabawki,
Bo chcąc w serce trafić grotem,
Musiałby w tych ciężkich czasach,
Wszystkie strzałki podkuć złotem.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Aleksandra. Wschód słońca 8.3 zachód 3.44. Wschód księżyca 11.18 zachód 10.17.

Kosztowny przejazd kolejowy.

Bilet z Grudziądza do Torunia III klasą około pół miljona marek.

Wypełniając jeden zpunktów waloryzacji dochodów państwowych, ministerium kolei podnosi od dnia 1 stycznia taryfę kolejową **do 2 centimów szwajcarskich za pasażera i kilometr w III klasie.**

Jeżeliby frank szwajcarski utrzymał się na obecnym poziomie, to cena, ta wyniesie około **12 000 marek** przy **teraźniejszej 4 800.** Nadwyżka wyniesie zatem około 150 procent.

Tym sposobem bilet Grudziądz — Toruń będzie kosztował **przy III klasie około 500 000 marek.**

Redukcja w urzędach pocztowych.

Zwolnionych zostanie około 2 000 urzędn. pocztowych.

Jak donoszą z Warszawy, projektowane są dalsze redukcje władz pocztowych.

Nowe redukcje, przeprowadzone w czasie od stycznia do kwietnia 1924 r. **obejmą łącznie z poprzednio projektowanemi skreśleniami etatów pocztowych do 2000 urzędników pocztowo-telegraficznych.**

—** **Teatr Miejski** Dziś we wtorek wiecz. o godz. 8 „Żabusia" komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

W środę wieczorem o godz. 8 przedstawienie popularne po raz ostatni — „Trójka hultajska", wodewil w 5 aktach Nestroja. Ceny do połowy zniżone.

We czwartek przedstawienie zniżkowe „Żabusi".

W sobotę po raz pierwszy na naszej scenie arcywesoły i swojski wodewil pt. „Krowoderskie Zuchy" Stefana Turskiego. Ustawiczny śmiech panuje na przedstawieniach „Zuchów Krowoderskich". Główne role spoczywają w rękach pp. Hartmanowej, Weissowej, Kosteckiej, Olańskiej, Norwidówny, Zaniewskiej, Popielewskiej Lisickiej, Ilcewicza Olderowicza, Burskiego, Drogowskiego, Szczerbowskiego, Kaszyna i innych. Reżyseruje p. dyr. Lange.

—** **W uzupełnieniu naszej wiadomości**, podanej w sobotnim numerze „Głosu Pom." o wyborach do naczelnej Rady Chrz. Dem. podajemy nazwiska członków, których nazwisk wskutek defektu w przewodzie telefonicznym z Warszawy odebrać nie mogliśmy. I tak członkami zarządu oprócz już wymienionych są pp. Bryła Stefan, Burtan Stanisław Kapałczyński Władysław, Cytkowski.

—** **Z kasy skarbowej** komunikują: Od czwartku **b.** tygodnia począwszy Kasa Skarbowa będzie pobierała podatki majątkowe, przemysłowe, obrotowe, dochodowe także po południu od godz. 3-ciej do 5-tej.

—** **Ostatnia obława na spekulantów żywnościowych** wydała następujące rezultaty: Aresztowano 12 osób z okolicy, a mianowicie K. Żeglarskiego, A. Bociana, Katarzynę Berg, A. Partykę, Fr. Czaplewskiego, Fr. Kotlęgę, Fr. Wrozka, J. Wróbla, Karlinę Brennenstuhl, J. Chrzanowską, A. Rossmana i Jana Bartknechta. Jak wspomnieliśmy już w naszej piątkowej notatce aresztowanym, odebrano różne artykuły spożywcze, w największej jednak ilości masło, za które w Gdańsku płacą podobno do 2½ guldenów gdańskich. — W ostatniej tej obławie pocieszającym jest fakt, że wśród aresztowanych przemytników nie znalazł się ani jeden obywatel Grudziądza. Widocznie dwie poprzednie obławy nauczyły rozumu naszych spekulantów żywnościowych.

—** **Aresztowania za kradzież.** W ub. piątek aresztowano za kradzież Franciszka Walter'a, ślusarza i Fr. Sosnowskiego robotnika z Grudziądza i Leokadję Rochańską z Bydgoszczy.

—** **Aresztowania za lichwę.** W ub. tygodniu pod zarzutem uprawiania lichwy aresztowała policja czterech piekarzy z Grudziądza, a mianowicie Jana Zajączkowskiego, Antoniego Baranowskiego, Bron. Reifa i Bazylego Spychałę. Aresztowanych po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa i spisaniu protokułu wypuszczono na wolną stopę.

—** **Kradzieże.** W Parku Miejskim zakradli się złodzieje do leśniczówki i skradli na szkodę p. H. Szmelterowej większą ilość noży, widelcy i łyżek oraz 3 funty pierza. Wszystko posiada wartość 18 miljonów marek. — Kupcowi Fr. Trepnau skradziono z piwnicy 6 miechów kartofli, zaś kupcowi H. Placzcie skradli złodzieje spodnie wartości 8 miljonów mk. Sprawców policja wykryła.

—** **Ważne dla poszukujących pracy.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy Poznań poszukuje 1 modelarza ceramika 1 malarza ceramika i kilku tokarzy. — P. U. P. P. Równo poszukuje 1 technika mechanika. — P. U. P. P. Starogard poszukuje 1 tokarza i 2 ślusarzy maszyn. — P. U. P. P. Kielce poszukuje 1 technika budowlanego. — P. U. P. P. Włocławek poszukuje specjalistę do wyrobu części metalowych do rowerów. — P. U. P. P. Siedlec poszukuje 100 robotników do tłuczenia kamieni, 4 urzędników skarbowych (tylko inwalidów) 120 robotników leśnych. — P. U. P. P. Tarnopol poszukuje kowala folwarcznego możliwie reemigranta z Niemiec. — P. U. P. P. Toruń umieści 2 specjalistów folwarcznego możliwie reemigranta z Niemiec O mlhfskp na motory spalinowe, 1 ogrodnika, 1 pannę do dzieci i 6 sług. W sprawie wolnych posad należy się zwracać pisemnie wprost do odnośnych urzędów pośrednictwa pracy.

—** **Ważne dla pracodawców.** Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy polecają gorzelników, urzędników gospodarczych inżynierów, pomocników handlowych, biuralistów nauczycielki, wszelkiego rodzaju rzemieślników i robotników. Bliższych informacji udzielą Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy na Pomorzu.

—** **Jeszcze służba wojskowa a wyjazd za granicę.** W związku z tą sprawa otrzymaliśmy z P. K. U. w Grudziądzu następujące informacje:

Mężczyźni od ukończonego 17 do 21 roku życia, **oraz** mężczyźni od 21 do 28 roku życia włącznie, posiadający kategorje „A", następnie korzystający z odroczeń i zaliczeń do zapasu, zasadniczo nie mogą wyjeżdżać zagranicę **oprócz** nagłych wyjątkowych wypadków, w razie których muszą uzyskać od władzy wojskowej (PKU wzgl. DOK) osobne zezwolenie. Na podstawie takiego zezwolenia mogą się ubiegać o paszport u władzy administracyjnej I instancji. Wszyscy inni, t. j. do 28 lat kategorja „C" i „D" i ponad 28 lat zezwoleń dla otrzymania paszportu nie potrzebują.

—** **Noszenie szabel przy wojsku.** W związku z rozkazem ministra spraw wojskowych, dotyczącym zwrotu szabel oficerskich, oraz zakazu wydawania rozkazów o obowiązkowem noszeniu szabel przez oficerów, nie dotyczącym jednakże oficerów jazdy, D-ca O. K. I. przypomina, iż wszyscy oficerowie jazdy winni stale w służbie i poza służbą nosić szable, co do tej chwili jeszcze przez dużą ilość oficerów jazdy nie jest przestrzegane.

—** **Pierwszy doktorat językoznawczy.** Onegdaj otrzymał na uniwersytecie warszawskim dyplom doktora filozofji p. Witold Doroszewski, za przedstawienie rozprawy: o przedrostkach postaciowych w języku polskim. Promotorem był prof. Stanisław Szober. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy doktorat z językoznawstwa w uniwersytecie warszawskim.

—** **Wybory w Anglji.** W wyborach angielskich kobiety przyjęły charakterystycznie duży udział. W godzinach przedpołudniowych do urn zgłaszały się wyłącznie kobiety Na giełdzie londyńskiej krążyła pogłoska, oparta na podstawie obliczeń prywatnych, że stanowiska rządowe będą miały 30 do 35 głosów większości.

—** **„Czarna kawa"** w Wielkopolance, urządzona staraniem Czerw. Krzyża przyniosła 15,356.000 na gwiazdkę dla chorego żołnierza.

W zapowiedzianej części koncertowej wystąpili jedynie państwo Łozińscy, p. Zacharkiewiczowa z powodu trudności technicznych lokalu nie mogła wystąpić.

Wszystkim którzy przyczynili się do urządzenia „czarnej kawy" składa komitet podziękowanie.

—** **Z okazji poświęcenia** swojej hurtowni ofiarował p. Bieliński na sieroty 10 milj. i na kościół w Tarpnie 10 milj.; grono zaś przyjaciół, zebranych u pp. Bielińskich złożyło na kościół w Tarpnie 5 milj. Szanownym ofiarodawcom serdeczne składam „Bóg zapłać". Ks. **Dembek.**

—** **Komitet „Ratujcie Dzieci"** urządza w czwartek 13 bm. o godz. 4 popołudniu w sali teatru miejskiego wieczór „Dzieci dla dzieci" z współudziałem wszystkich szkół grudziądzkich. Na program składają się wesoła komedyjka w dwóch odsłonach „Swoboda" chóry dzieci szkolnych — deklamacją — dożynki i korowód kwiatów.

Bilety w cenie od 500 000 do 50 000 są do nabycia wcześniej u p. Korzeniewskiego a w dniu przedstawienia przy kasie. Ze względu że cały czysty dochód przeznaczony jest na dwa tutejsze sierocińce (przy ul. Rybackiej i przy ul. Bydgoskiej) komitet liczy na poparcie i gremjalny udział całego społeczeństwa polskiego w Grudziądzu.

⁜ **Potężny dramat** wschodni w 2 serjach p. t. „Najukochańsza żona Kalifa" wyświetla kinoteatr „Apollo". jest to historja władcy wschodu, zakochanego w córce żebraka. Film budzi niesłabnące zainteresowanie.

Ruch towarzystw.

Baczność Kresowcy! W tygodniu świątecznym odbędzie się tradycyjna GWIAZDKA" dla członków Związku Polaków Kresów W-chodnich i ich dzieci. 7399

Zapisy przyjmuje biuro Związku codziennie od 1 do 4, do dnia 20 grudnia w lokalu Kuchni dla Inteligencji Lipowa 31

Koncert Stanisława Boguckiego.

Zapowiadając w ostatniem sprawozdaniu z koncertu prof. Łukasiewicza sobotnią sjestę duchową zdawało się nam, iż słowa nasze będą niejako apelem, który dosłyszą i ci mieszkańcy grodu naszego, którym tak dobrze widocznie w szarzyźnie życia codziennego... że „na wyżyny wznieść się nie mogą." Że nadzieja nasza była płonną, wykazała to zbyt wielka ilość wolnych miejsc.. a te co były zajęte... to przeważnie ci sami słuchacze, którzy nabożnie słuchali Boguckiego w sezonie ubiegłym; ...na większą garstkę żądnych podniosłego wrażenia, miasto nasze się nie zdobyło... o tempora, o mores!

Piękny, o wielkiej skali, doskonale w masce osadzony, metaliczny głos barytonowy S t a n i s ł a w a B o g u c k i e g o usłyszeliśmy najpierw w prologu z „Pajaców" Leoncavallo'a, potem w pieśni Wolframa do gwiazdy wieczornej z Wagnerowskiego „Tannhäuser'a" a na zakończenie części pierwszej zaśpiewał artysta tak bardzo znanych, lecz niezawsze w tak doskonałej interpretacji oddanych „Dwóch grenadjerów."

Niemniej szczerze i nastrojowo interpretował artysta Lassen'a „Dzień zaduszny." (Kompozytor ten, protegowany Liszt'a, rozpoczął swą karjerę, mając lat 12, pozyskał wkrótce prix de Rome, wzbogacił literaturę muz. niemało; uniwersytet w Jenie mianował go dr. phil. hon. c.)

Krzywda jednak spotkała Schumanna: „Nie ronię łez" (Ich grolle nicht, und wenn das Herz auch bricht) wyszła bardzo blado z winy złego tempo, które było zaraz z początku za rozwlekłe, przez co artysta pozbawił się efektu, jaki pieśń ta wywołuje swoimi nagłymi kontrastami rytmu. Czy może akompanjament był tutaj hamulcem?... Podczas, gdy w pieśni tej usłyszeliśmy bardzo ładne libretto w następującej, t. j. w „Wędrowcu" Schuberta, zyskałby artysta, wybierając inne, mniej słyszane, a o silniejszej ekspresji: „Pierś cicha drży, a w oku łza ,jak pusta jest ta ziemia ta; po świecie błąkam jakby cień, samotny zawsze noc i dzień, i czuję boleść, czuję skon..." itd.

Całe bogactwo uczucia wlał artysta w pieśń stęsknionego wędrowca; rozpoczął z wielką prostotą, przeszedł z epiki do dramatyzowania, budował bardzo umiejętnie, to też wywołał utworem tym szczery poklask, a wspaniałe jego niskie tony wzbudziły podziw słuchaczy.

Z nowszej literatury muzycznej zaprodukował Bogucki dwie pieśni: przedwcześnie tragiczną śmiercią zgasłego orlątka Mieczysława Karłowicza.

— Szkoda, że tak skąpo... — w sąsiedztwie słyszeliśmy żale, iż w „Chylisz główkę na pierś białą" na jednej strofie poprzestał artysta. Ekwiwalent otrzymało audytorjum w naddatku części drugiej „Comme la nuit". Żałować należy, że niecały, a sądząc z poszczególnych dosłyszanych zdań piękny tekst, nie wyrębywał artysta tak poprawnie, jak to w innych wykazał produkcjach, gdzie słuchacz, dzięki poprawnej dykcji, żadnego nie uronił słowa.

Diaz de la Pena, kompozytor zmarły przed dwudziestu-paru laty to osobistość rzadko u nas na programach spotykana. Płodnym on nie był, ale tak jak Mascagni'emu wystarczyłoby dla sławy napisać tylko „Cavalerię". tak Diaz operą „La coupe du roi de Thule", odznaczoną wielką nagrodą państwową w Paryżu, zainteresował wszystkich ówczesnych koryfeuszy muzyki zatem „Benvenuto" miał potem już drogę utorowaną. Arję z tej opery oddał Bogucki stylowo. Po niej usłyszeliśmy „Preghierę" romańskiego również kompozytora Tosti'ego, niewyczerpanego pieśniarza-kompozytora, zdolnego pedagoga i śpiewaka.

Umiejętny śpiew nie męczy. Udowodnił nam to artysta w końcowej arji Stefana z opery Moniuszki „Straszny Dwór". Wykazał w niej całą potęgę metalicznego swego głosu; najmniejszego nie zdołało audytorjum wyczuć zmęczenia, które tak łatwo możnaby było artyście przypisać; przybył z rana, potem próba; o wypoczynku nie pomyślał i po koncercie; spieszyć mu wypadło na niedzielne przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego" do stolicy.

Rozentuzjazmowana publiczność niemilknącymi oklaskami zniewoliła artystę do dodania znanej piosnki ułańskiej „Jeszcze jeden Mazur dzisiaj". Z drobiazgu tego stworzył artysta prześliczną, pełną uroku swoistego opowiastkę, frazował, modulował po mistrzowsku, a że jemu w swawolnym wyborze tempa akompanjament to nadążyć, to zwalniać nie zdołał, to już nie winą ostatniego, takiemu indywidualnemu pojęciu może się akompanjator nagiąć po próbach paru.

Dochodzą nas posłuchy, iż Stanisław Bogucki wybiera się niedługo do Chicago. Cieszymy się, iż sławę imienia polskiego poniesie on za ocean i życzymy mu, aby go tam audytorjum również gorąco, jak tu onegdaj przyjmowało... ale znacznie liczniejsze.

Jor.

Z dziedziny wiedzy i nauki.

Odległość gwiazdy polarnej od ziemi.

Gwiazda Polarna jako wskaźnik na niebie. — 40 czy 280 lat światła odległości?! 200 lat światła to 1,200 tryljonów mil. — Zawrotne obliczenia.

Grudziądz, 11 grudnia.

Gwiazda Polarna jest najlepiej znaną planetą. Nawet ci, co nic nie wiedzą o astronomji, są w stanie wskazać ową północną gwiazdę, znaną jako Gwiazda Polarna.

Bez względu na to, że gwiazda Syrjusza jest najjaśniejszą, że gwiazda Antares ze wszystkich znanych dotychczas przez astronomję jest **największą**, Gwiazda Polarna najlepi służy naszym potrzebom i dlatego też zapewne najlepiej jest znaną ze wszystkich.

Mniej więcej trzydzieści lat temu astronomowie obliczali odległość Gwiazdy Polarnej na **40 lat światła.**

Znaczyłoby to, że znajduje się ona w rzędzie gwiazd bliższych, jak **Vega, Aldebaran i Capella.**

Następne jednak pomiary i obliczenia wykazują, że odległość jej od ziemi wynosi 200 lat światła, czyli

1 200 tryljonów

mil angielskich.

Co właściwie cyfry te oznaczają?

Światła z gwiazdy, odległej od nas **o 200 lat światła**, biegnie do nas przez 200 lat, pomimo że szybkość światła wynosi 186 000 mil na sekundę.

Promień światła wysłany w tej chwili z **Gwiazdy Polarnej** ku naszej ziemi, dobiegnie nas dopiero za 200 lat.

Gdyby tak możliwa było rzeczą, wysłanie aeroplanu pędzącego z szybkością **200 mil na godzinę** to dopiero za

700 miljonów

lat doleciałby do gwiazdy Polarnej.

Tymczasem i słońce i Gwiazda Polarna przesunęłaby się w inne przestrzenie tak daleko, że prawdopodobnie zniknęłaby z widoku.

Pomimo, że odległość gwiazdy Polarnej podawana jest na 200 lat światła, my jednak gwiazdę tę uważamy za jedną z bliższych w porównaniu z innemi w wszechświecie, odległość których astronomowie mierzą na tysiące lat światła.

II Wszechpolska Wystawa drobiu.

Pod protektoratem p. Min. Roln. i Dóbr. Państwowych odbędzie się 4, 5 i 6 stycznia 1924 r. **II Wszechpolska Wystawa Drobiu Gołębi i Królików w Poznaniu.** Wystawcy z kraju i zagranicy mogą wystawiać: kury, indyki, perlice, kaczki, gęsi, gołębie i króliki różnych ras, łabędzie, pawie, bażanty, papugi, kanarki, okazy handlu i przemysłu drobiowego, przybory i maszyny do hodowli, szkodniki drobiu, wydawnictwa, środki do walki z chorobami drobiu itp.

Za ładne i starannie wyhodowane okazy będą wydawane nagrody w postaci dyplomów, medali, wysokich nagród pieniężnych i przedmiotów wartościowych. Zgłoszenia na udział w Wystawie nadsyłać przed 14 grudnia rb. pod adresem: Kom. Wystawy Drobiu, Poznań, ul. Dąbrowskiego 129.

Każdy, kto chce kupić lub sprzedać drób, niech korzysta z doskonałej okazji.

Z Pomorza.

—** **SZYNWAŁD. (Osadnicy w obronie dóbr kościelnych).** Na ostatniem zebraniu Zw. Zaw. Osadników Rolnych wiecownicy uchwalili m. in. rezolucję wyrażającą protest przeciwko zakusom rządu na ziemie kościelne. Inna zaś z przyjętych rezolucji zwraca się z prośbą do rządu o przyspieszenie likwidacji majątków niemieckich w myśl traktatu wersalskiego.

—** **CHEŁMNO. („Uczciwość" przygodnego klijenta)** Do adwokata i notarjusza p. Skicińskiego w Chełmnie przybył w pewnej sprawie nieznany klijent który korzystając z nieobecności personelu zabrał z kancelarji dwie maszyny do pisania. Policja w pościgu za złodziejem, przyłapała go dopiero w Kornatowie na kolei i odebrała mu skradzione maszyny.

—** **TORUŃ.** (Nowy dowódca O. K.) Tymczasowy kierownik departamentu VII intendantury ministerstwa spraw wojskowych gen. Hubiszta został zamianowany dowódcą okręgu korpusu Nr. 8. w Toruniu na miejsce zmarłego gen. Latour. Szefostwo departamentu intendantury obejmie gen. Norwid-Neugebauer, dotychczasowy dowódca 28 dyw. piechoty.

—** **TCZEW. (Przemytnik grudziądzki pod kluczem.)** Sąd pokoju w Tczewie skazał Franciszka Struczyńskiego z Grudziądza za przemytnictwo artykułów żywnościowych na 1 miesiąc więzienia i 10 miljonów marek grzywny z ewent. zamianą na pół roku więzienia.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Epilog procesu o żonobójstwo).** Po czterodniowych, nader żmudnych, rozprawach, odbytych wśród niezwykłego zaciekawienia publiczności, Sąd Okręgowy, po wysłuchaniu licznych zeznań świadków, ekspertyzy lekarza-psychjatry, wyczerpujących przemówieniach prokuratora i obrońców oskarżonego ogłosił onegdaj przy szczelnie zapełnionej sali wyrok, którego mocą, uznając 49-letniego Piotra Rokossowskiego za winnego zabójstwa żony swej, dokonanego pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, skazał go na zamknięcie w ciężkiem więzieniu w ciągu lat czterech, z pozbawieniem praw. Sąd, mając na względzie stwierdzoną przez lekarzy chorobę serca u oskarżonego, jak również z uwagi na pozostające bez opieki dzieci nieletnie, postanowił utrzymać nadal zastosowany środek zapobiegawczy i pozostawić Rokossowskiego na wolności do czasu uprawomocnienia się wyroku, po złożeniu dodatkowej kaucji w sumie 150 miljonów marek.

—** **KRAKÓW. (Zamach samobójczy komunisty.)** Przed kilku dniami wezwany został do komisarjatu urzędnik pocztowy Leon Fuchs celem przesłuchania go w związku z wypadkami w dniu 6 listopada br. Podczas przesłuchania Fuchs w wielkiem zdenerwowaniu przebił się nożem. Nieprzytomnego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

—** **ZAKOPANE. (Wiosna na Podhalu.)** Donoszą z Zakopanego do pism krakowskich, iż na całem Podhalu zapanowały ostatnio prawdziwe dni wiosenne. Podobnej zmiany atmosferycznej dawno już tam nie notowano.

—** **BRZEŚĆ nad Bugiem. (Udaremniony zamach na pociąg).** Z Brześcia donoszą: Policja państwowa wpadła swego czasu na trop projektowanego na dzień 17 listopada zamachu na pociąg kurjerski Baranowicze—Brześć Polski. Obecnie zaś wykryto tych, którzy planowali ten zamach. Są to: Wasyl Semeniak i Aksiewski. Znaleziono u nich półtora metrowy łom żelazny, klucz do odkręcenia szyn kolejowych, sztylety itp. Aresztowani wskazali wspólnika niejakiego Hapelika Garmolenkę, który na dany znak miał wziąć udział w napadzie uzbrojony w karabin. Przyznali, że zamierzali wykonać zamach na pociąg w celu rabunku.

—** **WILNO. (Uczniowie litewscy mordercami.)** W lipcu br. około Trynopola pod Wilnem, znaleziono trupa zamordowanego przez niewiadomych sprawców ułana, Jana Antoniewicza. Obecnie, po długich poszukiwaniach, policja wpadła na trop złoczyńców, a po niejakim czasie ujęła sprawców ohydnego mordu. Zbrodniarzami są uczniowie 3-ej i 6-ej klasy litewskiego gimnazjum im. ks. Witolda w Wilnie.

Z całego świata:

—* **Zniesienie stanu wojennego w Kownie.** Jak donoszą z Kowna, rozkaz komendanta miasta znosi stan wojenny w tem mieście i jego najbliższych okolicach. Stan wojenny pozostaje nadal tylko w dziesięciokilometrowym pasie pogranicznym i w powiecie trockim.

—* **Szach perski w Paryżu.** W tych dniach przybył do Paryża Achmet Kadżar, szach perski, który ma zamiar spędzić zimę we Francji. Kompanja straży republikańskiej, oraz przedstawiciel prezydenta powitali go na stacji kolei. Szach w towarzystwie dwóch swoich wujów, oraz ambasadora perskiego Sahmed Kana, elegancki i szczupły, w doskonale skrojonem palcie w miękkim kapeluszu i jasnych kamaszach odpowiadał z uśmiechem na powitania a następnie wsiadł do samochodu i udał się do hotelu przy ul. Rivoli.

—* **Małoletni palacz.** W pewnem miasteczku austrjackiem trzyletni synek oberżysty, Józio, nauczył się palić fajkę. Jego ojciec podarował mu fajkę na własność. W tych dniach, wstawszy rano, mały palacz chciał sobie zapalić fajkę od ognia na kominie za przykładem ojca. Przy tej czynności zapalił na sobie koszulkę. Na krzyk dziecka przybiegła matka i uratowała je od niechybnej śmierci, ale malec odniósł ciężkie poparzenia. Lekomyślni rodzice zasługują na surową karę.

—* **Kryzys mieszkaniowy w Nowym Jorku.** Kryzys mieszkaniowy sroży się także w Nowym Jorku. Ludzie wprowadzają się często do domów nie ukończonych gdzie nie ma jeszcze schodów do mieszkania, i w takim wypadku wchodzą do mieszkania po drabinkach przez okna. Zdarza się, że ludzie łączą się w grupy, które wynajmują wspólnie mieszkanie „na zamianę" t. zw., że każda część ma prawo do spania i wogóle używania mieszkania tylko przez część dnia, po największej części przez 8 godzin.

Z Teatru.

„Żabusia."

Sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

„Twarz z za kurtyny", smutny uśmiech przez łzy, któremu ludzie wtórują — nie widząc, że z siebie samych się śmieją...

Dulszczyzna, kabotynizm, dudajizm, Żabusie. Bartniccy, Molewscy — szerokie koło ludzi, zdarzeń, błota...

I łowione w smętku dnia codziennego złudzenie...

Teatr — królestwo złudy, „sztuka dla sztuki" — futuryzm — realizm i wiecznie niezmienne nagie życie.

— — — — — — — — — —

Premjera ostatnia, jakkolwiek nie była skończenie dobrą, jednakowoż wykazała chwalebny wysiłek artystów.

Nie wglądajmy w to, że wystawiono Zapolskiej... najsłabszą niemal sztukę, nie patrzmy na brak ostrego, bijącego kontrastami sylwetek „nastroju" — tego tak znamiennego nastroju Zapolskiej...

Artyści dźwignęli wielki ciężar... i nie uchylili się pod nim.

„Żabusia" jest sztuką, w której cały tragizm polega na momencie nieprawdopodobnym psychologicznie — nie można się też dziwić p. Kosteckiej, że nie dociągnęła w akcie trzecim w kilku miejscach, w bez zarzutu pozatem interpretowanej roli tytułowej.

Trochę dziwnie może czuł się p. Lenk w roli safanduły Bartnickiego — technika jednak, jaką operuje ten w charakterystycz. rolach świetny aktor, pozwoliła mu stworzyć typ o tyle jednolity, że można uznać go za rzeczywisty, wyjęty z życia... A to już dużo.—

O parze rodziców pp. Hartmanowej i Łozińskim, doprawdy trudno nie powiedzieć kilku słów uznania. —

Rola Marji o tyle słabo wyszła, ile że nie leży zupełnie w skali uzdolnień wykonawczych.

Gra p. Weissowej zasługuje na uznanie.

U p. Kaszyna znać ciągłą, mrówczą pracę od roli do roli.

Brawo! To droga najpewniejsza, byle tylko nie przerzucać się z jednej krańcowości w drugą.

Pozatem podobały się ogólnie toalety i gra p. Popielewskiej, lekko-czupurność p. Lisickiej, milutki buziak i różowy nosek najmłodszej heroiny naszej sceny, która w myśl słów Wielkiego Wezyra z „Arabskich historji" Makuszyńskiego, najlepiej się wywiązała, gdyż nie wymówiła ani słóweczka...

Przynajmniej jedna...

— — — — — — — — — —

Teatr był pełny. Publiczność świąteczna. Nastrój miły. Orkiestra wspaniała. —

Z dziedziny techniki.

Podwodny olbrzym.

W dokach londyńskich ukończono budowę olbrzymiej łodzi podwnej. Szybkość jej wynosi 33 węzły na godzinę, co umożliwia towarzyszenie flocie nawet na otwartem morzu. Nowa łódź podwodna uzbrojona będzie w sześć dział 120-milimetrowych; obciążenie wyniesie 3 500 ton, to jest równe będzie lekkim krążownikom typu „Caroline".

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 10 grudnia 1923 r.

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	—
Bank Przemysłowców I—II em.	300000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I—XI em.	450—420000
Polski Bank Handlowy, Poznań I—IX em.	230000
Pozn. Bank Ziemian I—V em.	—

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk nom.)

Arkona I—IV em	180000
Bydgoska Fabryka Mydeł I—II em.	—
Barcikowski R. I—VI em.	50—80—65000
Brzeski — Auto I—III em.	120000
Cegielski H. I—IX em.	87—90000
Centrala Rolników I—VII em.	25000
Centrala Skór I—V em.	250000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—VI em.	60000
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	—
Herzfeld i Victorius I—II em.	640—650000
Hurtownia Spółek Spożywców I—II em.	30000
Iskra I—III em.	—
Luban, fabr. przetworów ziemn. I—IV em.	8000000
Dr. Roman May I—IV em. ex. kup.	3900000—400 000
Młynotwórnia I—V em.	120—15 000
Pendowski I em.	—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	70 000
Płótno I—II em.	115—100000
Pneumatyk I—IV em.	9000
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em.	165000
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	850000
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	1625000—1600000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	22000
Zjedn. Browary Grodziskie I—IV em.	190—170000

Tendencja: niejednolita.

Giełda warszawska

z dnia 10 grudnia 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	3600
Bank dla Handlu i Przemysłu (100)	875—900
„ „ „ (drobne)	—
Bank Przem. Lwowski	480
Bank Zjedn Ziem. Pol.	950—900—950
Wileński Pryw.	150—220—200
Bank Handlowy	3300
Bank Kredyt. w Warszawie	—
Bank Zachodni	2250—2100
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarobk.	4200—4150—4200
Kijewski	2800—2600—[illegible]00
Wildt	410—400—410
Częstocice (przewal.)	4900—5250—5100
Michałów	1725—1550—1650
Tow. Fabr. Cukru	5050—4700—4950
„ „ (drobne)	5500—5100—5200
Kop. Węgla (100 szt.)	6000—6100—6000
„ „ (50)	6550—6400—6300
„ „ (25)	6800—6500
„ „ (10)	7200—7000
„ „ (drobne)	7500—7200
Firley	410—400—425
Łazy	225—250—220
Drzewny Prz. i Hand.	650—695
Cegielski	850—915—905
Lilpop Rau (100 i 50) — (dr.) —	665—630—650
Modrzejów	12000—11000—11500
Ostrow. Zakł. (V em.)—	14350—14650—14575
Starachowice	3650—3550—3600
Ursus	750—760—755
Rudzki i S-ka (100) 1675—1650	(dr.) 1975—1875
Rohn. Zieliński —	V em. —
Pocisk	410—440 430
Parowóz	340—365—350
Zieleniewski	17500—18000—17750
Żyrardów	350—360—353500
Borkowski	730—750—740
Jabłkowscy	255—275
Polska Nafta	400—440
Nobel 960—985—975	VI. em. 875
Lenartowicz, Rylski i Ska	155—130—140
Siła i Światło	1100—1400
Fryd. Puls	280—290—285
Czersk — III em. —	800—950—910
Fitzner i Gamper	7400—8000—7600
Gosławice	1550
Norblin po 100 szt.	1250—1100
„ po 50 szt.	—
„ (drobne)	1800
Spirytus (50 i 25) 3050—4075	(dr.) 3300—4180
Spiess i Syn	850—920—900
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	—
Pol. Tow. Elektr.	325—375—335
Chodorów (100)	5250—5650—5500
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	675
Pol. Przemysł Naftowy	755—1050—1025
Kluczewska Fabryka Papieru	1500—1350—1475
W. Synd. Roln.	—
Tepege	—
Pustelnik	600—675—650
Sole Potasowe	5400—5100—5200
Ćmielów	850—875
Konopie	700—650
Przemysł Korkowy	110—115—100
Unja	8000—8250—8000

Tendencja: słaba.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Licytacja drzewa użytkowego i opałowego w lesie miejskim.

Licytacja drzewa użytkowego i opałowego odbędzie się **18 grudnia rb. o godz. 9-tej przed poł. w Leśniczówce Rudnik,** za natychmiastową zapłatą. Sprzedawać będziemy przeszło 100 m^3 drzewa użytkowego i przeszło 200^2 opałowego. [7401

Grudziądz, dnia 11 grudnia 1923 r.

Magistrat Wydział Leśnictwa
(—) Krobski.

Ogłoszenie o konkursie.

Szefostwo Artyl. i Sł. Uzbr. O. K. VIII. ogłasza **konkurs na wydzierżawienie zbierania odłamków metalowych na terenie Obozu Ćwiczeń w Grupie na rok 1924.**

Pisemne oferty w kopercie opieczętowanej lakową pieczęcią należy wnosić do Szefostwa i Sł. Uzbrojenia w Toruniu (Koszary Piłsudskiego) do dnia 17 grudnia rb. i tamże można w godzinach urzędowych przejrzeć warunki dzierżawy. Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 10% zaoferowanej sumy dzierżawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 grudnia rb. **o godz. 10-ej rano, przyczem Szef Art. zastrzega sobie dowolny wybór dzierżawy.** [8566

Szefostwo Artyl. i Sł. Uzbr. O. K. VIII.